3. Łódź Wtorek 4 stycznia 1921 roku.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

1414.

Zawieszenie rokowań polsko-litewskich.

Opinja delegacji litewskiej.

(Telef. od naszego warsz. koresp).

Jak wynika z poniżej podanej depeszy rokowania polsko-litewskie zostały zawieszone. W sprawie tego zawieszenia rokowań przedstawiciel agencji „Polpress" rozmawiał z prezesem delegacji litewskiej ks. Stangajtysem. Ten oświadczył, że powodem zawieszenia rokowań jest rozbieżność zasadniczego stanowiska pomiędzy rządem polskim a delegacją litewską. Delegacja litewska uważa za stosowne rozstrzygnięcie przedewszystkiem kwestji terytorjalnych, zaś rząd polski chciałby rozstrzygnąć przedewszystkiem sprawy stosunków handlowych i wojskowych. Delegacja litewska wobec tego musi porozumieć się bezpośrednio ze swoim rządem, by otrzymać stosowne instrukcje.

Komunikat urzędowy polski.

WARSZAWA. 3 stycznia. (PAT) Konferencja polsko-litewska została zwołana na skutek postanowienia Ligi narodów, aby sprawa granic terytorjum, które będzie przedmiotem konsultacji, została określona przez bezpośrednie porozumienie się rządów zainteresowanych, jak również kwestja tej konsultacji. W toku rokowań delegacja litewska oświadczyła, że w zasadzie zgadza się na przeprowadzenie plebiscytu zgłasza jednakże projekt bezpośredniego porozumienia się Litwy i Polski bez uciekania się do plebiscytu. Projekt ten żądał z jednej strony uznania suwerenności państwa litewskiego i przyznania mu terytorjum w granicach wyznaczonych w traktacie litewsko-bolszewickim z dnia 12 lipca 1920 r. z dopuszczeniem korektu na podstawie specjalnego porozumienia. Z drugiej strony proponuje zobowiązanie się Litwy do niewystępowania zbrojnie przeciw Polsce i niedopuszczenia do swoich terytorjów wystąpień na niekorzyść Polski, udzielenia Polsce wolnego transitu do morza i zawarcia z nią konwencji ekonomicznej, zagwarantowania ludności polskiej autonomji personalnej, oparcia ustawodawstwa państwowego Litwy na zasadach szerokiej decentralizacji dającej możność tworzenia w państwie litewskim administracyjno-terytorjalnych jednostek stosownie do woli ludności i do jej aspiracji narodowych, przyznanie jako większością w miejscowościach o ludności mieszanej praw równych ze wszystkiemi instytucjami samorządowemi i państwowemi o charakterze miejscowym, udzielenie amnestji politycznej polakom obywatelom Litwy, którzy występowali przeciwko prawom państwa litewskiego oraz przeprowadzenie dodatkowych wyborów do sejmu litewskiego z terytorjum spornego pod kontrolą specjalnej komisji.

W odpowiedzi delegacja polska stwierdziła, że projekt ten nie usuwa konieczności rozstrzygnięcia sporu terytorjalnego przez konsultację popularną, którą rząd polski uważa za najsprawiedliwsze załatwienie sporu i ze swej strony zaproponowała nawiązanie stosunków dyplomatycznych oraz omówienie porozumienia, które miałoby na celu uregulowanie obecnych stosunków polsko-litewskich bez przesądzenia zagadnień terytorjalnych. Jednocześnie z tem delegacja polska zaproponowała przystąpienie do omówienia granic terytorjów spornych. W obsadach nad tą ostatnią kwestją delegacja litewska oświadczyła kategorycznie, że nie zgadza się na poddanie konsultacji stolicy Litwy i jej ekonomicznego i kulturalnego ośrodka Wilna, całego terytorjum położonego na północ od linji demarkacyjnej Merecz, Orany, Bestuny i Mołodeczno. Żąda natomiast poddania plebiscytowi następujących ziem powiatów: Dziśnieńskiego, wileńskiego, pużańskiego, słonimskiego, nowogródzkiego, wołkowyskiego oraz części powiatów białostockiego, sokalskiego, suwalskiego, wschodniej części powiatu augustowskiego.

Delegacja polska kategorycznie przeciwstawiając się jakiemukolwiek wyiączeniu Wilna i Wileńszczyzny z granic terytorjum spornego, żądała przeprowadzenia konsultacji tylko w terytorjach zajętych przez wojska gen. Żeligowskiego, w terytorjum zajętym przez wojska litewskie, które przed ostatnią ofenzywą bolszewicką było zajęte przez wojska polskie, rezerwując sobie prawo do poczynienia ewentualnych korektur w tych miejscowościach powiatów kowieńskiego, wilkomierskiego i jezirańskiego onaczonym odsetków ludności polskiej, które znajdowały się pod administracją litewską również przed ostatnią ofenzywą sowiecką.

Wobec zasadniczych sprzeczności w stanowiskach zajętych przez obie delegacje, bezpośrednie porozumienie w tej sprawie stało się niemożliwe i delegacja polska oświadczyła, że rząd polski, który zgłosił już swe stanowisko w sprawie granic terytorjów spornych w Lidze narodów, będzie z zupełnem zaufaniem oczekiwał decyzji tej ostatniej. Propozycja delegacji polskiej dążąca do nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia porozumienia, które miałoby na celu uregulowanie wzajemnych stosunków bez przesądzania sprawy terytorjalnej została przyjęta przez delegację litewską do wiadomości i ma być zakomunikowana rządowi litewskiemu. Na razie konferencja została zawieszona. Część delegacji litewskiej, a mian... zes dr. Sztangaitis i ks. pr... gutis, udała się do Kowna dla po... mienia się ze swym rządem.

Oświadczenie Litwy środkowej.

(Tel. od naszego koresp. warsz.).

Sztab obrony Litwy środkowej ogłasza komunikat, w któ... oświadcza z powody wymiany not między Rosją sowiecką, że 1) L... środkowa nigdzie nie graniczy z Rosją sowiecką, przeto nie moż... grażać bezpieczeństwu Rosji; 2) Litwa środkowa nigdy nie znajd... się w stanie wojny z Rosją sowiecką i uznaje za obowiązujący dl... preliminowany pokój ryski; 3) rząd Litwy środkowej oświadcza, ... terytorjum Litwy nie znajdowały się i nie znajdują się żadne o... rosyjskie antysowieckie.

Przed plebiscytem Górnośląskiem.

Nota rządu polskiego do konferencji ambasador...

O ustanowienie terminu plebiscytu górnośląskieg...

PARYŻ, 3 stycznia. (East-Express). Polski minister ... nomocny w Paryżu hr. Zamojski wręczył p. Cambonowi, ... zydentowi konferencji ambasadorów, notę rządu pols... w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Stwierdza on... konferencja ambasadorów w nocy z dnia 27 grudnia ... kreśla fakt, że wszystkie kwestje zasadnicze, które był... wodem opóźnienia plebiscytu, są ostatecznie rozstrzyg... Rząd polski dowiaduje się jednak, że ustalenie regul... głosowania ulegnie nowej zwłoce. Wobec tego rząd ... zwrócił się do konferencji ambasadorów z prośbą o ... całego swego wpływu w komisji plebiscytowej w... w celu jaknajszybszego ogłoszenia tego regulaminu i... nowienia daty plebiscytu.

Regulamin głosowania plebiscytoweg...

Według źródeł niemieckich.

Bytom, 3 stycznia. (Pat). Według informacji z kół miarodajnych komisja sojusznicza w Opolu ogłosi niebawem regulamin głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku. Donosi o tem także „Breslauer Zeitung" i przytacza nawet szczegóły z tego regulaminu. Nie jest to wiadomość urzędowa należy więc ją przyjąć z zastrzeżeniem. Uprawnieni do głosowania mają być podzieleni na 4 kategorje. Do pierwszej zaliczono tych, którzy urodzili się i mieszkają na G. Śląsku. Do drugiej tych, którzy urodzili się na Górnym Śląsku, ale nie mieszka... ciej, którzy nie urodz... Śląsku, mieszkają... stycznia 1904 r... czwartej zaliczono... szkali od pierwszeg... roku zostali jednak ... Śląska przez władz... mieszkają poza obrębe... biscytowego. Podział... wano w celu prakty... wienia list uprawnion... wania, każdy bowiem ... przy zapisywaniu się ... łożyć odpowiednie do...

...awniony ... ania głosować ...zie w tej gminie, w której mie... ...ał pierwszego października 1920 ... albo też w gminie swego uro... ... Tak zwane gminy dworskie ...e niżej 600 mieszkańców gło... ...ć będą w gminach, do których ...ar dworski przynależy, jedynie ...ksze gminy dworskie głosować ...ą osobno.

Dnia 10 stycznia b. r. mają ... utworzyć powiatowe koalicyj... komisje plebiscytowe. W dniach ... 10 do 14 stycznia mają się u... ...worzyć parytetowe komisje ...minne złożone w połowie z Po... ...ków i Niemców. Od 14 stycznia ... 3 lutego trwać będzie okres ...isywania się na listy plebis...cytowe. Dnia 3 lutego o g. 6-ej wieczorem upływa ten okres. Od 6 lutego przez 12 dni wyłożone będą listy do publicznego przeglądu i wnoszenia reklamacji. Dn. 3 marca o godz. 6 wieczorem upływa termin rozstrzygnięcia reklamacji. Dnie głosowania osobno dla mieszkańców a osobno dla emigrantów podane będą później.

Z powyższego wynikałoby, że plebiscyt nie odbędzie się przed połową marca. „Breslau Zeitung" jako też inne pisma niemieckie twierdzą, że jeżeli szczegóły te odpowiadają faktycznemu stanowi to Niemcom wyrządzono krzywdę i złamano postanowienia traktatu pokojowego.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 3 stycznia. (PAT) — ...zienniki niemieckie donoszą z ...erlina, że rząd niemiecki obra...wał we czwartek i piątek nad ...powiedzią na ostatnią notę koa...lji w sprawie głosowania na ...nym Śląsku. Wysłaną zosta... nota protestująca do rady am...sadorów. Odnośna depesza u...żega jednak, że głosowanie e...grantów odbędzie się osobno, ... rząd niemiecki nie posiada ...tecznych środków, aby temu ...pobiedz. Opór bierny byłby bez...łowy.

Bytom, 3 stycznia. (PAT) — ...dzwyczajny sąd koalicyjny w ...olu skazał na półtora roku więzienia owego niemca, który w ...ogówku został przychwycony z ...nsportem amunicji i broni, któ...chciał przewieźć poza linję de...cyjną.

Kto informuje Anglję o Górnym Śląsku.

Bytom, 3 stycznia (Pat). Jak opinja angielska informowana jest jednostronnie i mylnie o stosunkach górnośląskich świadczy zamieszczona w „Mancheste Guardjan" korespondencja p. Bouton, która została wydalona przez komisję koalicyjną z terenu plebiscytowego G. Śląska za agitację komunistyczną. P. Bouton. zupełnie otwarcie agitował za połączeniem się komunistów górnośląskich z komunistami niemieckimi. W korespondencji p.Boutou twierdzi, że na G. Śląsku panują straszne stosunki. Każdy podejrzany o sprzyjanie Niemcom narażony jest na teror polski szykany francuskie. Pretensje polskie nie są uzasadnione.

Anglja broni swych kapitałów.

Praga, 3 stycznia (Pat.) Radio Według Trybuny przy rokowaniach toczących się w Londynie z czesko-słowackim ministrem handlu Hotoweczem ze strony angielskiej postanowiono żądanie aby znajdująca się w Czechosłowacji własność angielska została zwolniona z sekwestru oraz, aby nie ulegała ona przepisom o podatku od majątku i od przyrostu wartości.

Włochy i Jugosławja przeciwko Węgrom.

Londyn, 3 stycznia. (East-Exp.). Korespondent wiedeński „Daily Herald" donosi, iż pomiędzy Włochami a Jugosławją zawarto układ dodatkowy do traktatu w Rapallo. Układ ten nie został ogłoszony, Przewiduje on przedsięwzięcie wspólnej akcji obu kontrahentów przeciwko Węgrom, w razie powrotu na tron Habsburgów.

Włochy i Turcja.

Kwestje bliskiego Wschodu, dotyczące uregulowania tamtejszych stosunków, podziału wpływów poszczególnych państw i ewentualnych zbrojnych okupacji, zajmowały zawsze umysły włoskich mężów stanu, zamierzających w braku obszerniejszych kolonji, mieć przynajmniej w obrębie swego wpływu najdalsze wybrzeża Śródziemnego morza. Studjowanie tych spraw było zawsze zadaniem przedstawicieli włoskich na Wschodzie. Jednym z tych, którzy poświęcili temu problematowi najwięcej uwagi i pracy, jest obecny minister spraw zagranicznych hr. Sforza. Jest też on bezwarunkowo głębokim znawcą Wschodu z punktu widzenia ekonomicznego i politycznego.

Ma on pewne teorje bardzo daleko idące w tym kierunku. Jest mianowicie zdania, że Turcja posiada, stłumione przez nielogiczny sposób rządzenia, ogromne zapasy sił moralnych i narodowej energji. Według niego nie tylko bliskim jest czas, kiedy Turcja odrodzi się państwową, ale niebawem zajmie wśród narodów Wschodu tak dominujące stanowisko, że i w sprawach ogólnoeuropejskich stanie się decydującym czynnikiem. Należy tylko ułatwić temu państwu rozwój na podstawach czysto narodowych, bo tylko w ten sposób, nie wypaczając kierunku normalnego rozwoju, może spełniać zadanie, które jej warunki obecne tylko ułatwić mogą. Oczywiście dalszym projektem hr. Sforza byłoby rozszerzanie w Turcji wpływów włoskich i zdobycie w ten sposób dla Włoch politycznych i ekonomicznych rynków wschodnich. Rzecz prosta, że w dzisiejszem położeniu międzynarodowem Włochy nie byłyby nigdy w stanie wziąć na siebie spełnienia tak skomplikowanego zadania, zwłaszcza gdyby natrafiły na opór lub nieprzychylność Anglji i Francji. Zrozumiał to dobrze hr. Sforza i dlatego wystąpił otwarcie na ostatniej londyńskiej konferencji z gotowym programem w kierunku załatwienia sprawy tureckiej. Przedstawił go zresztą bardzo zręcznie, a nawiązując do zgniecenia bolszewizmu.

Obecnie, jak wiadomo, turecki narodowy rząd w Angorze utrzymuje bliskie stosunki z bolszewikami i dostaje od nich znaczną pomoc w pieniądzach i materjale wojennym. Przy pomocy bolszewików, nacjonaliści zgnietli Armenję i zagrażają nawet Grecji. Oprócz tego agitacja ich szerzy się w Mezopotamji i dociera do Indji angielskich, gdzie wśród mahometan mieszkańcow znajdują licznych zwolenników. Nacjonalizm turecki jest więc groźniejszy dla Anglji, niżeli dawna Turcja, której polityka odznaczała się przedewszystkiem biernością. Również w Francji nastąpił wyraźny zwrot nastroju w stosunku do Turcji i tam także zrozumiano, że zniweczenie państwa otomańskiego było wielkim i szkodliwym błędem, który należy coprędzej naprawić. W tych warunkach projekt hr. Sforzy znalazł zupełne zrozumienie w kołach zachodniej dyplomacji; zwłaszcza Anglja w zrealizowaniu go widzi ogromne korzyści w kierunku państwowego zabezpieczenia dla siebie.

Na to więc, by przerwać związek coraz bardziej zacieśniający się między bolszewikami a nacjonalistami tureckimi, zostaje wysłany hr. Sforza, by więź natychmiast w otwarte i bezpośrednie układy z kemalistami.

Bolszewicy o tym zamiarze są już poinformowani, gdyż wymogli zatrzymanie nacjonalistów na drodze ku Armenji i zaczynają z pewną nieufnością traktować rząd w Angorse. Hr. Sforza twierdzi, że ideały komunistyczne nie przeszkadzają nabraniem antypatji turków względem Rosji i należy je tylko w odpowiedni sposób wyzyskać, by z tamtej strony mieć możliwość izolowania zbrojnego Sowdepji. Na dowód swego twierdzenia cytował protokół komunistycznego zjazdu w Baku z września b. r., gdzie antypatje te wybuchały przy każdej sposobności.

Rzecz prosta, że przy obecnem zainteresowaniu się Anglji w Mezopotamji, a Francji w Syrji, nie mówiąc o dalszych zagadnieniach, przedstawiciele tych państw z niekłamaną przychylnie przyjęli program hr. Sforzy.

Daliśmy to krótkie résumé dla wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji w razie ewentualnych wydarzeń na Wschodzie. Należy zatem oczekiwać w najbliższym czasie zasadniczej zmiany polityki koalicji na Wschodzie w tym kierunku, że szukać będzie ona oparcia w Turcji wzmocnionej i nowo zorganizowanej. Trzeba będzie jednak podjąć rewizję traktatu w Sèvier, który oznaczył Turcji granice nie pozwalające jej istnieć swobodnie. Na tem tle trzeba oceniać bliski rozwój wypadków na Wschodzie.

O wschodnią Galicję.

—o—

Dziwną drogą, bo via Praga dochodzi nas wiadomość, jakoby „wielka koalicja" miała rzekomo zamiar rozwiązać narazie w ten sposób sporną kwestję wschodniej Galicji, iż powierzyłaby zarząd tej dzielnicy „małej koalicji". A więc zapewne Rumunji, Czechom i Jugosławji, bo na embrjon małej koalicji — ona sama jeszcze nie zdołała się urodzić — te trzy państwa podobno się składają. Pisma czeskie, a na ich czele „Czas" organ d-ra Benesza, pospieszają z zapowiedzią, że czesi ewentualnej tej misji by nie przyjęli. Jak zapewniają, przez lojalność wobec Polski i Rosji.

Sama taka myśl, jeśliby istotnie zaświtała w głowach „wielkiej koalicji" byłaby niedorzeczna i szkodliwa. Ale coprawda, niejedna już niedorzeczna myśl zdołała mimo swej szkodliwości i zaświtać i urodzić się w Wersalu czy Trianon, bośmy jej sparaliżować nie potrafili. — Nie należy więc tych wieści, z Czech przychodzących, dla samej ich wewnętrznej niedorzeczności lekceważyć. Kto wie, jakie pomysły snują się po głowie tym politykom europejskim, którzy niechcą za żadną cenę dopuścić do złączenia Galicji wschodniej z Polską i szukają środków, ażeby temu przeszkodzić? Z ust p. Witosa dowiedzieliśmy się niedawno, że członkowie gabinetu są mocno zaniepokojeni wiadomościami, dochodzącemi z Paryża i Londynu o stanie sprawy Galicji wschodniej. Coś w tej sprawie ciągle straszy, jak w zaklętem zamczysku. Urok nafty, lasów i zboża podolskiego jest tak wielki — a o pretekst do ich połknięcia jest w tym razie tak nietrudno!

I projekt oddania Galicji wschodniej pod zarząd małej koalicji, to przecież w gruncie rzeczy nie innego, jak projekt położenia ręki na Borysławiu, Stanisławowie i Tarnopolu. Rączka małej koalicji miałaby zastąpić rękę wielkiej — zapewne tylko narazie, póki sposobność położenia ręki jednego z wielkich mocarstw się nie zdarzy. Nie długo byśmy zapewne na to czekali.

Wierzymy najzupełniej „Czasowi", że czesi do tej misji się nie zapalili, aczkolwiek z całym krytycyzmem, należnym tak szanownym sąsiadom, czytamy ich zapewnienia o lojalności wobec Polski. Ale mimo, iż widocznie ta forma roztoczenia kurateli nie jest w tej chwili aktualną, radzibyśmy byli, aby nasz rząd wyciągnął z przechwałki czeskiej poważne konkluzje. Miesiąc za miesiącem płynie, a kwestja wschodniej Galicji jątrzy się jak ciągle otwarta rana. Nie wiemy, co nasz rząd robi dla zasklepienia tej rany na terenie dyplomatycznym. Chcemy wierzyć, będąc optymistami, że zabiega energicznie w Paryżu, Rzymie, Londynie czy Tokio, aby przekonać o konieczności połączenia tego kraju z Polską. W to widzimy naocznie i bezsporne, że na terenie krajowym, na terenie wschodniej Małopolski nie przedsięwziął w tej sprawie żadnej akcji, któraby jego zabiegi, — o ile w stolicach europejskich rzeczywiście istnieją — mogła poprzeć. Czy nam brak do tego odwagi, czy znajomości terenu, czy zręczności, tego nie wiemy. Ale musimy wyrazić zdziwienie, że wiedząc, co nam koalicja w sprawie ruskiej zarzuca i jakiemi argumentami wojuje, zupełnie in... ...li przeciwnikom z ręki wytrącić. Od czasu do czasu zjawiają się jakieś pogłoski i projekty co do uniwersytetu ruskiego, co do zapewnienia autonomji narodowej rusinom, co do rozmówienia się z ... ... — i cichną bez śladu i bez skutku. Dopiero zapewne w ostatniej chwili, gdy nas bezpośrednio niebezpieczeństwo przyciśnie, zechce rząd przypomnieć sobie te projekty i gorączkowo zacznie je wcielać w życie o godzinie kwadrans przed dwunastą. Ktokolwiek takiej bierności nie uważa za wskazaną i ktokolwiek jest zdania, że nawet w najdrażliwszych kwestjach trzeba mieć świadomy program i ten program wykonywać, nie czekając na zewnętrzny przymus, musi nad tem ubolewać. Kto inaczej myśli, dopuszcza, że nie on wypadkami, ale wypadki nim kierują.

Obawiamy się bardzo, aby sprawa wschodniej Galicji nie została przez rząd polski zaliczona do spraw, co do których ma się wprawdzie pewien program, dostosowany do powagi i do wymagań sytuacji zagranicznej, ale się ten program chowa do zamkniętej na trzy klucze teki, z obawy przed opinją szerszych kół, które z tej sytuacji sprawy sobie dobrze nie zdają. Historja ostatnich dwóch lat nas poucza, że już w kilku sprawach rząd polski tym sposobem postąpił. Zebraliśmy też już szereg gorzkich doświadczeń, czyż mamy do niego dodać jeszcze jedno bodaj tak gorzkie, jak piołun i gorczyca razem wzięte?

... polityki polskiej.

(... nasz. warsz. kor.).

...wiadujemy się obecny ... Stanów Zjednoczonych pan ... opuszcza swój urząd w ...ższych dniach i wyjeżdża do ...yngtonu. Powodem ustąpie...est to, że pan Gibson należy ...tronnictwa demokratycznego ...stał mianowany na urząd ... prezydenta Wilsona.

...ja austrjacka komisji od...wań we Wiedniu udziela 6 ...znej zwłoki dla odstem... obligacji byłej monarchji ...ej.

... ta przysługuje wszyst...twom sukcesyjnym.

... chorągwiami przybyła na miejsce zgromadzenia, zastała trybunę dla mówców zajętą przez stronników obu partji komunistycznych. Zanim niezawiśli socjaliści mogli zabrać głos, zaczęli przemawiać komuniści, przyczem doszło do gwałtownych scen i bijatyki. Niezawisłym udało się wprawdzie dojść do głosu, ale wśród wrzawy, nie można było słyszeć przemówienia. — Niezawiśli musieli wreszcie opuścić miejsce zgromadzenia.

Położenie rozbitków wranglowskich.

Londyn, 3 stycznia, (PAT) — „Daily Fronicle" donosi z Aten, że **położenie 24 tysięcznej armji gen. Wrangla na Galipoli jest bardzo krytyczne.** Głód i tyfus grasują w zastraszający sposób. Zachodzi obawa, że **wojska te zbuntują się i udadzą się do Małej Azji**, celem połączenia się z wojskami Kemala paszy.

...rki polskiej w Gdańsku.

...ńsk, 3 stycznia, (Pat). — ... polską dziś notowano w ... 10.5-8. Przekazy na War... 10 i pół.

Ratyfikacja pokoju bolszewicko-finlandzkiego.

Helsingfors, 3 stycznia. (East Express). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **między Sowdepją a Finlandją nastąpiła w Moskwie dnia 22 grudnia** r. ub. Pokój między obydwu państwami obowiązywać zaczął od 29 grudnia r. ub.

...mierć Bethmana Hollwega.

...ERLIN, 3 stycznia. (PAT) ...y z pierwszego na dru... stycznia zmarł w Berli... zapalenie płuc były ...z Rzeszy niemieckiej ...n-Hollweg.

Nowe powstanie na Krymie.

Genewa, 3 stycznia. (East-Exp.). Wychodzący tutaj dziennik komunistyczny „Rewolucjonnaja zwiezda" donosi jakoby na Krymie wybuchło powstanie tatarów. Powstańcy tatarscy nawiązali kontakt z oddziałami Machno, operarującymi w okręgu Ekaterynosławia.

W Berlinie.

...n, 2 stycznia. (PAT). ...iezawisłych socjalistów ...a dziś przed południem ...anifestację protestującą ...eciwko białemu terorowi na ... Kiedy grupa manife... ...czerwonemi i czarnemi

Wojna angielsko-irlandzka.

Londyn, 3 stycznia. (East-Exp.). Wskutek zasadzki, dokonanej przeciwko policji w Middleton, angielski zarząd wojskowy miasta Corck postanowił zrównać z ziemią 7 domów, położonych najbliżej miasta, w którem urządzona była zasadzka.

Dublin, 3 stycznia, (Pat.) Havas. W miejscowości Carricked w hr. Mohamghan patrol policji angielskiej wpadł w zasadzkę. Jednego policjanta zabito, 3 raniono.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 3 stycznia:

Waluty: Ruble carskie po 500— 410.—; 415.—; 418.—; ruble dumskie po 1000—95.—; 98.50, 90—, ruble dumskie 250—79.—, dolary St. Zjednoczon. 650—, 500.—, franki francuskie 59.—, 57.50, franki szwajc. 100.—, 94.—, funty szter. 2320.—, 2300.—, marki niem. 900.—, 850,—, korony austr. 110.—, 100.—, liry włoskie 27.—, 25.—.

Akcje: Bank handl. w Warsz. od 1—7 em. 1700, 9 em. 1600, 1675; Bank Zachodni od 1—5 em. 1600; Bank Kup. Łódzki 825, Lilpop 16200, 16500; Borkowski 2400, 2550, 2450; Starchowice za 500 mrk. 9500, 9050, 9480; Rudzki 11700, 12100 12050; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 14300, 14600, 14500; Bracia Jabłkowscy 2150; Bank Kredytowy 1—2 em. 1400; 5 em. 2150; Bank Małopolski w Krakowie 640; Bank Spółek Zarobkowych 4150.

Komitet gwiazdkowy Czerwonego Krzyża

składa najserdeczniejsze podziękowania następującym osobom i firmom, które bądź przyszły nam z pomocą w pracach komitetu, bądź składając ofiary w naturze lub w gotówce, dopomogły do urządzenia gwiazdki i wigilji dla chorego żołnierza: p. Fuldemu, dyr. Związku Producentów Ryb, Związkowi Ziemian, T-wu Polsko-Bałtyckiemu, Narodowej Organizacji Kobiet T-wu „Sokół", Urzędnikom i Urzędniczkom Województwa Łódzkiego, p. Lipińskiemu, Ochroniarkom z p. Łapińską na czele, p. Stagieńskiej, Orkiestrze policji łódzkiej, p. dyr. Wolfowi, firmie J. Ostrowski, W. Ignatowicz, Rozenberg, Kin. „Luna", oraz pp. właścicielom wszystkich zakładów, w których były urządzone kwesty, oraz wszystkim panion, które w niej brały łaskawy udział. 40—)

Z Belwederu do Paryża.

[…]a zaproszenie rządu francus[…] Naczelnik Państwa uda się […]iach najbliższych do paryża. […] ten ma pierwszorzędne znaczenie polityczne, w okresie bowiem likwidacji stosunków wojennych i ustalenia na dłuższy dystans dróg pokojowych, bliskie zetknięcie się widomej głowy naszego państwa ze wszystkiemi miarodajnemi czynnikami francuskiego świata politycznego może być punktem wyjścia dla całego przyszłego ukształtowania się zarówno naszych jak i francuskich kolei spółżycia międzypaństwowego.

Paryż przyzwyczajony jest do wizyt wysoko postawionych osób. Dlatego też podobno Belweder słusznie zastrzegł sobie, by odwiedziny Piłsudskiego w Paryżu bezpośrednio potym pociągnęły za sobą rewizytację przez p. Milleranda w Warszawie, w przeciwnym bowiem wypadku nie bylibyśmy pewni, czy powszechna opinja paryska, dla której ciągle jeszcze jesteśmy jakimś podbiegunowym krajem, nie przyrówna Piłsudskiego do jakiegoś szeika trypolitańskiego, króla Hedżasu, gen. Wrangla lub innego suwerennego fabrykatu najnowszej historji. — Tymczasem dla nas podróż Naczelnika do Paryża jest w pierwszym rzędzie okazją do zadokumentowania i unaocznienia światu polskiego préstige'u państwowego; jest okolicznością sprzyjającą dla nas i Piłsudskiego, by swym taktownym i godnym zachowaniem się, swym brakiem uniżoności i służalstwa, wysokim zrozumieniem potrzeb Polski i ducha obecnej polityki europejskiej naprawił to olbrzymie zło, jakie ojczyźnie i narodowi wyrządzają nasi przedstawiciele zagranicą a la Paderewski, Grabski, Patek, Lubomirski, Zamoyski, Kowalewski, Szebeko e tutti quanti dyplomacji z ul. Miodowej.

Piłsudski musi jechać do Paryża nie jak ubogi krewniak z biednej swej chałupy do pałacu bogacza, ale jak równorzędny rozważny kontrahent, który ku obopólnej korzyści pragnie zawrzeć umowę z chętnie przyjmującym go gospodarzem.

Jaki jest właściwy cel zaproszenia i podróży Piłsudskiego? Pytanie to wymaga nieco szerszego omówienia.

Jasne jest, iż polityka Francji musi obecnie ulec całkowitej przebudowie. Traktat wersalski chwieje się coraz bardziej wobec zupełnie wyraźnego ochłodnięcia do idei przezeń ucieleśnianych Anglji, Stanów Zjednoczon. i Włoch. W stosunku do Niemiec Francja ma jeszcze pewne poparcie we współtowarzyszach dawnej ententy; w miarę jednak unormowania się stosunków angielsko-niemieckich poparcie owo słabnie. Niedawno byliśmy świadkami bardzo poważnej porażki dyplomacji paryskiej, gdy Londyn zrzekł się prawa sekwestrowania prywatnej własności niemieckiej na terenach Wielkiej Brytanji. Przypuszczalnie, Niemcy wcześniej załatwią swe porachunki odszkodowań z Anglją, a wtedy Francja zostanie osamotniona. Bliskie zawarcie separatywnego pokoju Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi zaostrzy jeszcze to położenie.

Jednocześnie kompletne fiasco poniosła polityka rosyjska Francji. Pochłonęła ona liczne miljardy a jedynym jej rezultatem jest wzmocnienie się bolszewików, zupełne rozbicie rosyjskich grup antybolszewickich oraz gospodarcze wycieńczenie Polski.

W chwili więc innego nastawiania żagli pod nowe wiatry Francja poszukuje na gwałt sprzymierzeńców. Niedawno popierała podobno t. zw. „małą ententę".— Obecnie, kiedy rokowania ryskie są na ukończeniu pragnie nawiązać bliższy kontakt z Polską celem utrzymania w szachu z dwu stron Niemiec (wznowienie idei dwuprzymierza francusko rosyjskiego), rozciągnięcia swych wpływów przez Warszawę na cały pas Europy od morza Czarnego po Bałtyk, wreszcie least not last celem wymiany gospodarczej produktów zaprzyjaźnionych krajów. Nie ulega wątpliwości, że w zasadzie przeciw takiemu postawieniu sprawy nic mieć nie można.

Wizyta jednak Piłsudskiego w Paryżu oznacza coś więcej, niejako warunek wstępny, który daje powody do bardzo daleko idących zastrzeżeń. Piłsudski jest dziś dla zagranicy zwycięzcą nad bolszewikami, jest twórcą i wodzem naczelnym armji polskiej, która odcięła Moskwę od Europy. Dlatego też spodziewać się należy, iż przedewszystkiem w Paryżu zaproponuje się wysokiemu gościowi ścisłe przymierze militarne, jako warunek sine qua non całej przyjaźni.

Nie wiemy dzis jeszcze, jak przymierze to ma wyglądać w świetle realnym, w każdym jednak razie z nieufnością pod tym względem odnosimy się do obecnej oficjalnej Francji. Nie wolno nam zapomnieć o losach Włoch, które, związawszy się z Niemcami za czasów Bismarca porozumieniem polityczno-wojskowym, zobowiązały się do utrzymania kolosalnej armji i zniszczyły w ten sposób całkowicie swój budżet i podkopały stan gospodarczy.

Jeśli przymierze polsko-francuskie ma iść drogami, które w całej serji artykułów odniedawna wytyka „La France militaire", a przedrukowuje „Journal de Pologne", to lepiej wyrzec się jego dobrodziejstw.

Nie od rzeczy będzie wreszcie przypomnieć, iż wszelkie pertraktacje paryskie nie mogą mieć obowiązującej nas mocy, póki w sprawę nie wejrzy bacznie Sejm. Układ z Petlurą, owa kosztowna romantyka, powinna nas czegoś nauczyć. Niestety, smutne doświadczenie okresu przedwojennego nasuwa setki przykładów, iż układy militarne zawierane były zawsze sposobem tajnej dyplomacji; nie wiedział o nich niekiedy nawet gabinet, a ledwo dwu, trzech ministrów.

Ważną jest rzeczą bezwzględne przypomnienie w tym momencie, iż ewentualny układ z Francją bynamniej nie może pozbawić nas wolnej ręki w stosunku do innych mocarstw, jak to bardzo pompatycznie i ładnie stwierdził jeden z dzienników lwowskich:

„Niewolnika tylko nie stać na równą przyjaźń z panem i jego przyjaciółmi, których pan zaslania i odgradza. Polska w związku z Francją szuka sposobności do wyjścia na szeroki świat polityczny, gotowa do ścisłych stosunków zarówno z Ameryką i Włochami, jak przedewszystkiem Anglją".

Jeśli wreszcie mamy „przyjaźń" zawrzeć z Francją, a pierwszym łącznikiem ma tu być Piłsudski, to niechaj pamięta on ciągle, iż Francja—to nie tylko oficjalny Paryż, to nie tylko przyjęcia, toasty i okrzyki, ale to jeszcze drzemiące i napoły zbudzone moce ludu. Sojusz ojczyzny Kościuszki, Mickiewicza, Pułaskiego, Mierosławskiego, Thugutta, Piłsudskiego z ojczyzną Rousseau, Montesquieu, Seyés, Mirbeau, Proudhon, Jaurés to coś więcej niż przymierza ambasadorów, ministrów, generałów.

O tym niech pamięta Piłsudski. Któż bowiem lepiej niż on wiedzieć może, jak błahe i kruche w historji są podpisy, umowy, decyzje mężów stanu, uroczyste pozory, a jak stalowo silne idee i duch narodu.

On — który w ciągu lat kilku z tropionego przez sforę szpiclów carskich rewolucjonisty, z biednego emigranta, z zakonspirowanego redaktora „Robotnika", z więźnia pruskiej twierdzy stał się dziś Naczelnikiem wielkiego państwa, którego Francja do stolicy swej po królewskie honory zaprasza...

Czesław Ołtaszewski.

Memorjał organizacji żydowskich do Ligi Narodów.

Żydowskie Biuro korespondencyjne donosi z Genewy:

Przewodniczącemu pierwszego walnego zgromadzenia Ligi Narodów wręczony został następujący memorjał:

Ekscelencjo!

Niżej podpisani mają zaszczyt w imieniu niżej wymienionych organizacji żydowskich zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji i Wysokiemu Zgromadzeniu, któremu On przewodniczy, na okropne położenie, w jakiem się znajdują obecnie ogromne masy ludności żydowskiej, zamieszkujące kraje wschodniej Europy.

Krzyk rozpaczy i bólu dochodzi nas z tych ogromnych terenów. Po strasznych próbach, które ludność żydowska przeszła wraz ze swoimi nieżydowskimi współobywatelami w ciągu wojny światowej, rozpętała się przeciwko niej nowa, bardziej nawet okropna burza w postaci nowej wojny, eksterminacyjnej wyłącznie przeciwko żydom. Są to pogromy.

Najgęściej zaludnione ośrodki życia żydowskiego zostały w przeciągu 2 ostatnich lat zniszczone przez nieskończony szereg pogromów.

Hekatomby Proskurowa, rzezie Umania, krwawa łaźnia w Fastowie, stosy trupów, spustoszenie setek miast, w których istniały prastare gminy żydowskie, gwałty i okrucieństwa, dokonane na żydach, cierpienia i męki, które żydzi przeżyli,—wszystko składa się na katastrofę, nie mającą sobie równej w dziejach martyrologji wschodniego żydowstwa w ciągu ostatnich kilkuset lat. Rozwścieczone bandy, nie mające przed sobą innego celu, prócz mordu, gwałtu, podpalania i niszczenia, rzuciły się masowo na gminy żydowskie, burząc domostwa i mordując swych spokojnych i niewinnych współobywateli z niesłychanem bestjalstwem i dzikością. — Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, słabi i niezaradni byli torturowani, pogromowani, spalani i chowani żywcem, dziesiątki i setki gmin zrujnowano, ich cmentarze zniszczono, świętości shańbiono, domy zamieniono w ruiny. — Tysiące zgłodniałych uciekinierów tuła się w lasach i ukrywa się w jaskiniach, a—co najwięcej wzbudza żalu — tysiące sierot, zgłodniałych, nagich i bezdomnych dzieci, ulega już zamłodu zatruciu wskutek teroru i tulaczki.

Oto położenie, w którem się znajduje większa część żydowstwa wschodnio-europejskiego. Od czasu średniowiecza plaga pogromowa nie objawiła się w tak ohydnej postaci.

Ileż krwi przelano! Ilu ludzi straciło życie! Co za bezdenna otchłań nędzy i nieszczęścia!

Do jakiego stopnia zostały zhańbione i zniweczone prawa ludzkie i prawda boska! A najokropniejszą rzeczą jest—ciągłość męki, ustawiczny strach przed ostateczną katastrofą, strach, który utrzymuje świadomość ludzką w ciągłem, ostrem naprężeniu. Miljony ludzi wtrącono w przepaść fatalizmu i rezygnacji. Ta tragedja wywołała oddźwięk w sercach żydów całego świata, sądzimy, że ten sam oddźwięk znalazła ona u wszystkich szlachetnych ludzi w całej Europie i Ameryce. Trudno jest jednak znaleźć wydatną pomoc.

Wymęczona ludność żydowska zwraca się w ostatniej nadziei do Ligi Narodów, do tej Ligi, która przeciwstawia prawo, wolność i zasadę siły moralnej gwałtom, tyranji i okrucieństwu.

Żądamy od Ligi wyrazu współczucia i sympatji, któryby uspokoił naszych nieszczęśliwych braci. Żądamy dowodu, któryby im pokazał, że nie są pozostawieni na łasce losu i, że mają jeszcze możność wrócić do spokojnego życia, do owocnej pracy, a może i szczęścia.

Upraszamy Waszą Ekscelencję przedłożyć niniejszy memorjał Zgromadzeniu Ligi Narodów. Ośmielamy się również żądać, ażeby Zgromadzenie przekazało ten apel Radzie Ligi z propozycją wyłonienia dla tej sprawy specjalnej komisji. Organizacje, które mamy zaszczyt reprezentować, są gotowe dostarczyć tej komisji wszystkich dowodów wraz z wnioskami w sprawie akcji ratunkowej.

Nachum Sokołow
(przewodniczący komitetu delegacji żydowskich).

Lucien Wolf
(sekretarz i specjalny delegat żydowskiego Board of Deputies i Anglo-Jewisch Associations).

Izrael Zangwil
(prezes żydowskiej organizacji terytorjalistycznej.

Watykan a Palestyna.

Maurice Pernot, korespondent rzymski „Journal des Debats" podaje zajmujący opis obecnych stosunków międzywyznaniowych w Palestynie. Że względu na aktualny i ogólne zainteresowanie budzący temat, podajemy treść sprawozdania korespondenta francuskiego.

Stolica apostolska wysłała do Jerozolimy w charakterze apostolskiego inspektora ojca Robinsona, franciszkanina, narodowości angielskiej. Watykan zachowuje się z największą rezerwą co do charakteru i celu tej misji. Ojcu Robinsonowi powierzono rzekomo zadanie zbadania i złagodzenia nowych konfliktów między patryarchatem łacińskim a Strażą ziemi świętej. Zadanie to mogłoby w zupełności zaabsorbować czas i cierpliwość angielskiego franciszkanina, jest jednak rzeczą prawdopodobną, że misja ojca Robinsona nie ogranicza się do tego drażliwego przedmiotu.

Gdy Papież Pius IX ustanowił w Jerozolimie patryarchat łaciński uczynił to głównie w celu ograniczenia władzy i jurysdykcji Straży ziemi świętej, która dzięki staraniom zakonu franciszkańskiego ziemi świętej rozszerzyła zbyt swój zakres i swoje znaczenie. Od tej chwili rozpoczęła się między temi dwiema rywalizującemi z sobą instytucjami walka zacięta, która trwa po dziś dzień. Trzej kardynałowie — angielski, francuski i włoski, którzy kolejno udawali się do Jerozolimy, podporządkowywali ogólne interesy kościelne poszczególnym interesom swego narodu. Przed traktatem pokojowym z Turcją obie instytucje patryarchat i Straż znajdowały się oficjalnie pod protektoratem Francji, Straż ziemi świętej jednak — oprócz subsydjów pobieranych z Francji, opierała się we wszystkich sprawach o władze włoskie.

Gdy rząd brytyjski zajął Dom Wieczerzy Pańskiej, który niegdyś sułtan odstąpił królowi włoskiemu i który odtąd pozostawał pod strażą franciszkanów, ci ostatni wnieśli protest, Watykan i konsulat poparli ten protest, patryarchat zaś zachowal się rzekomo obojętnie. Tak więc zakon jest niezodowolony z patryarchy, co nie jest zgoła nowi[…]; rząd włoski popiera zakon, jak to czynił zawsze; franciszkanie, którzy mają w Rzymie wielkie wpływy, wykorzystują je w interesie swej instytucji, co również odpowiada zupełnie tradycji.

Sprawa jednak komplikuje się obecnie wejściem w grę nowego elementu, tj. rządu angielskiego.

Dyplomacja watykańska [..]ść nieostrożnie zostawiła angl[…]m wolną rękę w Palestynie i to nawet co do pamiątkowych miejsc świętych. Rząd angielski, jak wiadomo, wyznaczył na naczelnego komisarza w Palestynie sir Herberta Samuela. Odkąd zaznaczyły się tendencje komisarza, któremu żydzi oddają cześć monarszą, zowiąc go „księciem Izraela". Palestyna stała się terenem niepokojów i starć międzywyznaniowych.

Sir Herbert Samuel odbywa swe oficjalne modły w wielkiej synagodze jerozolimskiej. W charakterze komisarza naczelnego zwiedził jednak bazylikę Swiętego Grobu, gdzie przyjmował go grecki patryarcha ortodoksyjny, Damianos. Mimo nalegań patryarchy, komisarz naczelny wzbraniał się wejść do kaplicy Swiętego Grobu (byłoby to sprzeczne z przykazaniami kultu żydowskiego — Przyp. Red.), co wywołało gniew greckich ortodoksów. Synod grecki zebrał się natychmiast na naradę i patrjarcha Damianos został usunięty.

Nowe konflikty wybuchły w Jerozolimie, gdy komisarz angielski, ogłosił jakto ogólny dzień świąteczny sobotę, następnie gdy zadekretował trzy języki urzędowe dla Palestyny, t. j. angielski, hebrajski i arabski, oraz gdy uwolnił porucznika Żabotyjskiego, naczelnika słynnej legji hebrajskiej.

Wszystko to wywołało wśród ludności chrześcijńskiej irytację, która doszła do szczytu, gdy się okazało, że sjoniści znaleźli w osobie sir Herberta Samuela nietylko protektora, lecz naczelnego szefa, który swym autorytetem sankcjonuje i popiera ich daleko sięgające ambitne nadzieje. Doszło do tego, że wspólność interesów skłoniła muzułmanów palestyńskich, nienawidzących żydów, do wspólnej akcji z chrześcjanami. Nie należy zaś zapominać o tem, że w Palestynie jest 65 tys. chrześcjan i 540 tys. muzułmanów.

Oto w głównych zar[y]sach — wedle sprawozdawcy „Journal des Debats" — program przyjęty przez sjonistów: należy kolonizować i zużytkować Palestynę, jako ziemię żydowską; tereny przyznane być mają kolonistom żydowskim tytułem koncesji, zostają one jednak własnością gminy całej; administracja ma być powierzoną lokalnej Radzie żydowskiej; na terenach tych pracować będą mogli tylko żydowscy robotnicy.

Wyraźnie określony jest zamiar usunięcia arabów na drugą stronę Jordanu i to tłomaczy nienawiść muzułmanów. Dawny projekt utworzenia na wybrzeżu Morza Martwego i wzdłuż Jordanu szeregu stacji klimatycznych, podjęli obecnie na nowo żydzi amerykańscy, którzy liczą na to, że ściągną tym sposobem do Palestyny podczas[…] cy zimowych najbogatsyą […] żydowską z obu półkuli […] Ogromne przedsiębiorstwo […]nienia gruntu, finansowane prze[z] „Anglo-Palestina Bank" […] zwróci […]łej krainie dawną jej urodzajno[ść]. W okolicy Jaffy założone być ma[…]ją laboratorja chemiczno-rolnicze […] fizykalne; wielki uniwersytet żydow[…]ski powstanie w Jerozolimie, gdzi[e] już uroczyście położono pod gmac[h] kamień węgielny.

W ten sposób Palestyna stanie się znów dla żydów centrem religijnem, ekonomicznem, naukowem i intelektualnem.

Jak sądzi pewne część sjoni[…]stów, będzie ona także centrem politycznem, twierdzą oni mianowi[…]cie, że Anglja przyjęła mand[at] na Palestyną w tym celu, ażeb[y] utorować drogę żydom, gdy […] mniejszości protegowanej i uprzywilejowanej staną się oni wi[ę]kszością zorganizowaną i silną[…] Anglja odda im pod pewnymi wa[…]runkami władzę suwerenną n[…] krajem.

Nowiny w kilku słowach

— W kopalni „Kleofas" koło Katowic zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek oberwania się węgla poniosło śmierć 3 górników polaków.

— Wiadomość, według której lo[rd] Churchil ma przybyć do Paryża, nie[…] dotąd urzędownie potwierdzono. N[ie]wiadomo również kiedy nastąpi sp[otka]nie premierów ententy.

Warszawa.

Włoski strejk w warsztatach kolejowych

W warsztatach kolejowych w Warszawie wybuchł strejk włoski pod hasłem następujących żądań: 13-ta pensja za rok 1920, wprowadzenie pragmatyki służbowej, podniesienie mnożnika drożyźnianego.

Rada kolejowa.

Rada ministrów zatwierdziła skład rady kolejowej, która ma objąć władzę dyktatorską nad kolejami. Do rady weszli: przewodniczący gen. Norwid-Neugebauer, inż. Kociatkiewicz i inż. Sipser.

Łódź.

Kto wygrał „miljonówki“?

Po sprawdzeniu list, okazało się, że 20 „miljonówek“, stanowiących premjum noworoczne „Głosu Polskiego“, a rozlosowanych pomiędzy prenumeratorów i czytelników pisma w dniu 31-go grudnia r.ub. wygrały następujące osoby:

1) p. Szlam, Kościuszki 39, „miljonówkę“ № 0,752,489 (los № 0,348.

2) p. Rak, Rokicińska 11, „miljonówkę“ № 0,380,592 (los № 0,849).

3) p. Bolczyk, Nowo Zgierska 5, „miljonówkę“ № 366,073 (los № 0,891).

4) p. Sieradzki, Zakątna 28, „miljonówkę“ № 0,750,428 (los № 1256).

5) p. Bączkowski, Grabowa 25, „miljonówkę № 1,439,972, (los № 1284).

6) p. Grodzeński, Piotrkowska 174, „miljonówkę“ № 0,750,429 (los № 1845).

7) p. Babiacki, Andrzeja 42, „miljonówkę“ № 0,752,921 (los № 2521).

8) p. Ajchner, Piotrkowska 50, „miljonówkę“ № 1,439,973 (los № 3504).

9) p. Bryn, Średnia 1, „miljonówkę“ № 366,074 (los № 3559).

10) p. Bogdan, Skierniewicka 9, „miljonówkę“ № 0,752,487 (los № 3775).

11) p. Siemiatycki, Andrzeja 43, „miljonówkę“ № 1,439,974 (los № 0,865).

12) p. Wincygster, Piotrkow[illegible] „miljonówkę“ № 0,752,488 [illegible]0).

[illegible] p. [illegible]Kling, Wólczańska 219. „miljonówkę“ № 0,750,430 (los № [illegible]3,278).

14) p. [illegible]Faustówna, Skwerowa 12, „miljonówkę“ № 0,380,594 (los № 3140).

15) p.W[illegible]oźniczko, Pomorska 57, „miljonówkę“ № 366,075 (los № 1751).

16) p. [illegible]Kałuszyner, Zielona 57, „miljonówkę“ № 0,752,923 (los № 1956).

17) p. Kleinman, Konstantynowska 57, „miljonówkę“ № 0,752486 (los № 2648).

18) p. Szer, Cegielniana 26, „miljonówkę“ № 0,750,427 (los № [illegible]21).

19) p. Braun, Piotrkowska 120, „miljonówkę“ № 0,380,593 (los № [illegible]106).

20) p. Szattanówna, Kilińskiego [illegible]0, „miljonówkę“ № 0752922 (los Nr. 2611).

Premjer bułgarski w Łodzi.

Wczoraj rano przybył do Łodzi bułgarski prezydent ministrów Stambuliński. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz władz samorządowych z wojewodą Kamieńskim, gen. Olszewskim i prezydentem miasta Rżewskim na czele. Całe towarzystwo udało się następnie na śniadanie, a po śniadaniu zwiedził premjer Stambuliński fabrykę Scheiblera oraz odbył przejażdżkę po mieście.

O g. 1-ej odbył się w hotelu Grand obiad dany przez miasto na cześć bułgarskiego gościa. W czasie obiadu jako gospodarz miasta powitał gościa prezydent Rżewski. P.Stambuliński odpowiedział dłuższą mową którą na język polski tłomaczył poseł polski w Sofji dr. Grabowski. Przemawiali następnie wojewoda Kamieński, gen. Olszewski, ks. prałat Tymieniecki i prezydent Sądu Okręgowego p. Augustynowicz. O g. 3 w nocy nastąpił odjazd p. Stambulińskiego do Lwowa. Gościa odprowadzili przedstawiciele władz a w czasie odjazdu muzyka wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

Noworoczni miljonerzy.

Z czterech wylosowanych w Nowy Rok "miljonówek" nr. 908815 został nabyty przez urzędnika pocztowego w Żyrardowie p. Jana Mizerę. Tenże Mizera ową „miljonówkę“ ofiarował na gwiazdkę swemu wnukowi, Zbigniewowi Trzaskowskiemu.

Nr. 1327337 został sprzedany przez oddział P.K.K.P. w Płocku nieznanemu dotąd klijentowi.

Nr. 1169127 został wygrany w Sandomierzu.

Nr. 0398077 wygrany został w Opocznie. O dwuch ostatnich szczęśliwcach wiadomości niema.

Pomoc dla dzieci.

Kilka miesięcy temu łódzki oddział amerykańskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny zrobił fotograficzne zdjęcia około 50,000 osieroconych dzieci naszego miasta. Fotografje te wysłano do Ameryki, gdzie stale są demonstrontowe w publicznych miejscach. O skutkach tych demonstracji świadczy wiadomość, otrzymana w oddziale łódzkim amerykańskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny, iż w Ameryce postanowiono, by każda rodzina zamożna utrzymywała jedno dziecko i na ten cel wpłacała jednorazowo 100 dolarów. Sumy te będą przysyłane do Polski, gdyż będą utworzone domy sierot dla dzieci bez różnicy wyznania.

Po co są rozporządzenia?

Ministerstwo skarbu rozporządziło, ażeby płacy urzędnikom za miesiąc styczeń wyrównano w dn. 31 grudnia. Mimo tego rozporządzenia większa część urzędników państwowych w Łodzi nie otrzymała płacy do dnia wczorajszego. Nie dość tedy, że urzędnicy nie są należycie płatni, to jeszcze opóźnia się wypłatę należytości mimo wyraźnych poleceń władzy Naczelnej i naraża się urzędników z tego powodu na różne niemiłe przykrości.

Teatr Polski.

Dzisiaj i we czwartek, dnia 6 teatr Miejski bawić będzie licznie zebraną publiczność pełną werwy i dowcipu komedją Szekspira p. t. „Komedja omyłek“. Codziennie odbywają się pełne próby pamięciowe z „Chorego z urojenia“ Moliera w znakomitym przekładzie Boy'a. Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy w Polsce w oryginalnem pracowaniu scenicznem dyr. Zelwerowicza z baletem, śpiewami i pantominą w prologu i epilogu. „Chory z urojenia“ otrzyma nową ekscentryczną wystawę stylową.

Wypadki.

Nożownictwo.

Przy ul. Rzgowskiej róg Wegnera podczas bójki zostali podźgani nożami Wojciech Marek lat 49, zam. przy ul. Emilji 18, Feliks Pabjańczyk, zam. przy ul. Zarzewskiej 24, uderzony został w prawy bok, skutkiem czego otrzymał ranę szerokości trzech palcy oraz Roman Potakowski (Kątna 46), uderzony w twarz, któremu wybito wszystkie zęby i podsiniono oko. Wszystkim poszkodowanym lekarz udzielił pomocy lekarskiej.

W obronie życia.

Przy ul. Radwańskiej obok domu № 42 został zastrzelony żołnierz nazwiskiem Wirowicz Stanisław przez posterunkowego 7-go komisarjatu policji Janika Stanisława w chwili kiedy stawiał opór z rewolwerem w ręku patroli wysłanej z komisarjatu, celem przyaresztowania go za bójkę, jaką wszczął na ulicy. Trupa przewieziono do szpitala wojskowego i wszczęto energiczne dochodzenie.

Zdemolowanie fabryki.

Do fabryki atramentu, należącej do Ity Olsztajn, mieszczącej się przy ul. Północnej 7, wtargnęło kilkunastu mężczyzn (żydów), którzy wszedłszy do niej samowolnie za pomocą oderwania drzwi, rozpoczęli niszczyć takową, przyczem wyrządzili straty na sume 100,000 mk. Powyższe miało służyć za zemstę, za użycie domu modlitwy na wyżej wspomnianą fabrykę. Z pośród uczestników udało się kilku przyłapać, a mianowicie: Hersza Sztyfta (Nowomiejska 28), Icka Szlamowicza (Ogrodowa 3), Jakóba Kolskiego (Północna 7), Joska Helmana (Południowa 9), Dawida Lipszyca (Nowomiejska 5), Izaaka Rapaporta (Północna 22), których przesłano do urzędu śledczego.

Kradzieże.

Z mieszkania Marji Poraskiej (Sienkiewicza 29) skradziono garderoby, bielizny i broszkę z brylantem na sumę ogólną 500,000 mk.

— Ze składu skór przy ul. Nowomiejskiej 4 należącego do Szlamy Szafran, skradziono różnych skór na sumę 150,000 mk.

— Z mieszkania d-ra W. Gajewicza zam. przy ul. Konstantynowskiej 17, skradziono różnej garderoby na sumę 250,000 mk.

— Z mieszkania Szydłowskiego Wincentego (Bazarna 1), skradziono różnych rzeczy na sumę 50,000 mk.

Teatr Miejski.

—x—

„Komedja omyłek“ Wilhelma Shakespeare'a w 5 aktach. Układ sceniczny i reżyserja T. Leczczyca.

„Omyłki“, stwarzające cały szereg „komicznych“ sytuacji a spowodowane podobieństwem dwóch par bliźniąt — to temat stary, starożytny nawet. Albowiem skorzystał z tego tematu już przed Szekspirem—Plautus, a przed Plautusem Arysiofanes.

Niefrasobliwy, jędrny, niekiedy rubaszny, ale zdrowy humor Szekspira przejawia się w pełnej mierze w owym zaktualizowaniu przez genjalnego dramaturga starych pomysłów.

„Komedja omyłek“, zręcznie zbudowana na komizmie sytuacji, nic po za tym swoim fundamentem nie posiada: ani satyry, ani ironji, ani nauki moralnej; nawet intrygi miłosnej we właściwem tego słowa znaczeniu brak.

Wyłącznym celem autora było zabawić widza i to tak, by nie potrzebował myśleć ani się przejmować, by tylko mógł się z całego serca śmiać, co, podobno, bardzo dodatnio działa na trawienie.

Słusznie więc nazywają „Komedję omyłek“ prototypem dzisiejszej farsy. Stoi ona jednak artystycznie o wiele wyżej od swej nowoczesnej prawnuczki, korzystającej zwykle ze zbyt tanich efektów.

To też wystawienie „Komedji omyłek“ przez dyr. Zelwerowicza, wielkiego miłośnika Szekspira i niezrównanego mistrza w interpretowaniu i reżyserowaniu jego sztuk należy powitać z uznaniem.

Umiejętne zastosowanie systemu kotarowego dało świetne wyniki.

Zmiany dekoracyjne robiono błyskawicznie zupełnie, jakby posługując się kręconą sceną, przez co publiczność cały czas pozostawała pod wrażeniem akcji, nie rozpraszanem przez długie antrakty.

Na pochwałę zasługuje również nawiązanie bezpośredniego kontaktu z publicznością przez częste zwracanie się aktorów do niej, oraz przez stworzenie „czwartej ściany“ — rozszerzenie toku akcji na widownię i ukazywanie się wykonawców pośród widzów.

Wogóle w całym układzie scenicznym i szczegółach reżyserskich, które afisz przypisuje p. Leszczycowi, widać było wprawną rękę i smak artystyczny.

Wykonawcy ról głównych pp. Dunikowska, Zakrzyńska, Krzywicka, Leszczyc i Rdzawicz odegrali je dobrze, choć temu ostatniemu zaleciłbym więcej umiaru w grze. w celu uniknięcia przykrej, a chwilami wprost nieestetycznej szarży. Dobre epizody stworzyli pp. Regro i Dębski, siły młode jeszcze, ale obiecujące.

H. Liński.

Rynek bawełniany w Anglji.

Stan rynku bawełnianego w Wielkiej Brytanji jest obecnie bardzo krytyczny. Wiadomości z Liverpolu i Manchesteru są bardzo pesymistyczne. Ceny bawełny, przędzy i surowych towarów są zbyt jeszcze wygórowane, aby mogły znaleźć zbyt na większą skalę, z drugiej strony, producenci przędzy i towarów nie chcą obniżyć cen wyrobów, gdyż, nabywszy surowiec i inne materjały pośrednie produkcji po wysokiej cenie, ponieśliby w tym wypadku wielkie straty. Wobec tej różnicy cen podaży i popytu—obroty zostały zredukowane niemal do zera. To też większa część notowań rynku bawełnianego jest tylko nominalna.

Ceny surowej bawełny spadają już od dłuższego czasu i to zarówno amerykańskiej, jak egipskiej, i tak amerykańska fully Middling, która rok temu kosztowała 25.52 pensa za funt, kosztuje obecnie 12.77 pensów za funt. Egipska F. G. F. Sakellaridis, która rok temu kosztowała 42.00 pensy, obecnie 31.00 pensów za funt. Tak samo rzecz się ma i z przędzą. A jednak ani surowa bawełna, ani przędza, ani towary, które staniały o 50 procent, nie mogą znaleźć kupców, którzy uważają, że te ceny odbiegają bardzo od cen popytowych, i dla tego czekają oni na dalszą zniżkę bawełny, przędzy i towarów. W Liverpoolu, gdzie niedawno jeszcze obrót dzienny wynosił przeciętnie 6,000 bel, obecnie obrót wynosi zaledwie połowę t. j. 3,000 bel. Odbija się to w zły sposób na stanie rynku amerykańskiego, i odwrotnie, zły stan rynku amerykańskiego działa deprymująco na rynek angielski. Widoków polepszenia na razie nie ma żadnych. Przędzalnie i fabryki surowych towarów pracują tylko 3 dni w tygodniu, w niektórych fabrykach robotnicy nie pracują wcale. Bezrobocie zwiększa się i w ciągu zimy znacznie się jeszcze powiększy.

Przeciętna cena bawełny w Liverpoolu dnia 26 listopada 1920:

„Spot“ a) Amerykańska:

Middling	11.25	pensa za funt
F. Mid.	12.73	„ „
G. M.	13.73	„ „
F. G. M.	14.98	„ „
M. F.	16.48	„ „

b) Egipska:

	G.F.	FGF.	Dobra Fine.	Ex Fine
Sakellaridis	28.00	30.00	32.00	35.50	38.50
Brown	19.50	21.00	23.00	26.00	27.50

Cena przędzy dnia 23 listopada:

	Za funt
32's mule cops American	29d. do 34d.
40's mule cops American	34d. do 38d,
16's weft American	24d. do 27d.
40's weft American	28¼d. do 34d.
50's weft American	36d. do 44d.
60's weft American	44d. do 49d.
32's twist cops Egyptian	42d. do 45d.
40's twist cops Egyptian	44. do 46d,
60's twist cops Egyptian	48d. do 55d.
70's twist cops Egyptian	59d. do 64d.
80's twist cops Egyptian	66d. do 70d.
32's weft Egyptian	39d. do 42d.
40's weft Egyptian	40d. do 45d.
60's weft Egyptian	42d. do 46d.
60's weft Egyptian	47d. do 50d.
70's weft Egyptian	49d. do 55d.
80's weft Egypjian	50d. do 54d.
100's weft Egyptian	58d. do 66d.
20's water, bundles	29d. do 31d.
30's water, bundles	30d. do 32d.
40's water, bundles	38d. do 42d.

Z królestwa mody.

Elegantka jest jak sportsman! Cieszy się każdą porą roku, gdyż w czasie każdej, strojąc się inaczej, uwydatnia swe wdzięki. Teraz więc w porze zimowej tonie w futrach, mimo, iż ceny wzbiły się tak wysoko, jak skowronek na wiosnę. Płaszcz futrzany musi się znaleźć w garderobie mondaine'y... gdyż w przeciwnem razie naraża swą z ciężkim trudem i wydatkiem zdobytą sławę. Obecnie modne są znowu popielice, których skórki kuśnierze paryscy umieją przedziwnie układać. Modne są przytem kołnierze z tego samego futra, a więc u płaszcza sealskinowego np. sealskinowy kołnierz. Bobry, t. zw. biberette, sobole są bardzo poszukiwane. Podszewka bywa zawsze ożywiona jaskrawemi plamami kwiatów, ładnie wygląda połączenie jedwabiu i wstążki jako podszycie pod futro.

Jeśli futra są jedną z pierwszych zimowych przyjemności kobiety-elegantki — drugą stanowią dekoltaże. Suknie balowe składają się raczej tylko z szykownie upiętej spódniczki, którą łączy z górną częścią ciała coś, co nazwaćby można embrio stanika. Są to najczęściej skrzyżowane dwa kawałki materji, odsłaniające całe plecy, lub wstążka opinająca biust i stan, przytrzymana dwoma sznurami pereł lub dżetu. Bo, dżet, dżet i jeszcze raz dżet jest le dernier cri de la mode.

Wraz z wysokiemi cenami weszła również w modę bielizna kolorowa, choć nie u wszystkich pań znajdzie ona poklask.

Ciekawe są monogramy na husteczkach, zwłaszcza męskich, które lansuje pewna firma paryska. Oto litery np. M. W. O. tworzą twarz. Nakrycie stołowe ożywiają obecnie figurkami, które stawia się pozdłuż stołu śród kwiatów, np. bajadery, nimfy w tańcu i... madame Butterfly.

Kapelusze wykazują znów wielkie bogactwo form i barw. Modne są włochate materje w najrozmaitszych kolorach, zachaftowane całe, pióra strusie, ozdoby dżetowe. U nas „Chic parisien“ posiada wspaniały przegląd najrozmaitszych modeli.

Są tam czarne aksamitne poematy przybrane rajerami, zachwycające toczki, całe z piórek ułożone, sukienne czapki, przybrane suto haftem. Obecnie nadeszły modele z Paryża. Po tem zaś, co tworzy Paryż cette ville-lumiere, widać, jak tam już radość życia ogarnęła kraj, który po latach „ciemności“ upaja się najryzykowniejszemi barwami.

Nowa legenda o Mikołaju II.

W Londynie zaczyna krążyć nowa pogłoska o smutnym losie cara Mikołaja II i jego rodziny.— Powrócił tu niedawno pewien anglik, który od szeregu lat zajmował jakieś podrzędne stanowisko w składzie najbliższej usługi Mikołaja. Po wywiezieniu cara na Sybir a potem do Jekaterynburga, anglik ten w jakiś sposób przedostał się tam i tylko niedawno porzucił Mikołaja II, który podobno żyje.

Ze słów tego anglika opowiadają w Londynie o carze taką oczywiście bardzo fantastyczną historję.

Gdy car z rodziną mieszkał w Jekaterynburgu, w domu kupca Jepifanowa, wartę wewnętrzną pełnił bardzo nieliczny oddział majtków kronsztadzkich. Ci widywali często cara i jego rodzinę. Natomiast czerwonogwardziści, którzy pełnili wartę zewnętrzną, prawie go nigy nie widywali.

Z tego skorzystała w. ks. Tatjana, zdołała ona rozkochać w sobie starszego z majtków, niejakiego Marczuka, któremu zdołała wmówić, iż popełnia śmiertelny grzech, podnosząc rękę na swego cara i że zasłuży na zbawienie wiekuiste, jeżeli dopomoże uratować cara i jego rodzinę. To samo udało się Tatjanie wmówić jeszcze kilku majtkom. Wśród dozorców utworzyła się więc partja, która zdecydowała uwolnić cara z rodziną. Było to rzeczą niełatwą, ponieważ w Jekaterynburgu stale przebywał przysłany z Moskwy specjalnie do doglądania cara komisarz, który co kilka dni odwiedzał więźniów.

Jednak Tatjana znalazła i na to sposób. Marczuk z pomocą kolegów wynalazł jakiegoś napół obłąkanego chłopca, który z twarzy i figury był podobny do Mikołaja i pokryjomu wprowadził go do domu Jepifanowa.

Wtedy uplanowano pewnej nocy ucieczkę. Carowa Aleksandra, która prawie zupełnie straciła zmysły i cały czas spędzała w modlitwie i rozmowach z duchem Rasputina, stanowczo odmówiła ucieczki. Starsza księżna Olga zdecydowała się pozostać przy matce.

Pewnej nocy, za poradą Tatjany, Marczuk i jego koledzy napoili czerwonogwardzistów - wartowników tak, że wielu z nich straciło przytomność. Car, następca i dwie młodsze córki wydostali się przez ogród i parkan na ulicę, gdzie czekały przygotowane konie. Tatjana i Marczuk pozostali, żeby ostatecznie uśpić czujność czerwonogwardzistów. — Marczuk zaproponował, iż pokaże im śpiącego cara, który jest trochę niezdrów i od kilku dni nie wstaje z łóżka. Podeszli do sypialni, uchylili nieco drzwi i ujrzeli śpiącego Mikołaja. W rzeczy samej był to chłop, sprowadzony poprzednio.

Kiedy czerwono-gwardziści popili się tak, że stracili przyjemność, Tatjana i Marczuk uciekli w ślad za carem.

Podobno ucieczki nie zauważono przez dwa dni. Mikołaj z synem i córkami udali się do jednej wsi w Syberji, gdzie się zatrzymali. Za czasów Kołczaka Tatjana wmawiał[illegible]ica, [illegible]

...rył swoje incognito. Jednak ...kołaj stanowczo odmówił, o-...iadczając, że „teraz nie czas ...to“.

Klęska Kołczaka była tak nie...odziewaną i wieść o tem doszła ...wsi, gdzie zamieszkuje Miko-...j i która jest położona od naj-...iższej stacji kolejowej o prze-...ło półtora tys. wiorst — tak ...źno, że Mikołaj nie zdążył ...ec.

Carowa Aleksandra i księżna ...lga zostały rozstrzelane razem z ...hłopem, którego komisarze bol-...zewiccy umyślnie przyznali za ...ara Mikołaja, ażeby ukryć całą historję ucieczki.

Na Ukrainie.

Od osób, które przed dwoma ...odniami opuściły Odesę, a przed ...u dniami przeszły zamarznięty ...ucz, korespondent „Gazety Wie-...rnej“ dowiaduje się następują-...ych ciekawych szczegółów o woj-...skach, rządach, politycznem i eko-nomicznem stanowisku sowietów na Ukrainie.

Linja placówek, z których każ-...da w sile 11—12 ludzi, oddalonych ...od siebie na 1 klm. biegnie w od-...ległości 15 kilom. na wschód od Zbrucza. Służbę tę od Dniestru po ...tarokonstantynów pełnią dwie dy-...wizje. W rejonie Czarnego Ostro-...a znajdują się dwa pułki rezerwy. ...pasie między linją placówek, ...linją rozejmu pełni służbę mi-...a bolszewicka, nie przedstawia-...a żadnej wartości wojskowej, na-...miast pilnie zajmująca się rabun-...m i spekulacją. W rejonie Pło-...rowa rozmieszczonych jest kilka ...mpanji etapowych.

...rzestrzeń między linją placó-...a Kamenką, Wapniarką i Bia-...wią prawie zupełnie pusta. ...miast w okolicy tej ostatniej znajduje się 6 dywizji, a kilka dy-wizji i dwa korpusy kawalerji Bu-diennego rozmieszczone są wzdłuż Dniestru. W rejonie Wapniarki bolszewicy kopią głębokie rowy strzeleckie z frontem na północny-zachód. Piesze pułki, złożone są prze-ważnie z rdzennych moskali, a nie-które z nich jeszcze najlepiej umun-durowane. Większość zaś armii odziana różnorodnie lub zupełnie obdarta. Dyscyplina znacznie roz-luźniona. Dezercja przybiera za-straszające rozmiary. Na żądanie krasnoarmiejców surowych komen-dantów zastępuje się innymi.

We wszystkich dywizjach szerzy się tyfus plamisty i brzuszny. Szcze-gólnie pierwszy porywa liczne ofia-ry w ludziach, liczba zasłabnięć wynosi 90 dziennie. Jedzenie bar-dzo skąpe i liche. Mięsa żołnierz— o ile nie należy do partji komuni-stycznej—nigdy nie widzi. Źle odzia-ny i źle odżywiany dopuszcza się ciągłych rabunków na ludności wło-ściańskiej.

Prócz zaprowiantowania linji placówek, gdzie ludność pozbawiona jest wszelkich zapasów, nie istnieje żadna regularna aprowizacja woj-ska, którego samowolny i specy-ficzny system zaopatrywania się w odzież i żywność odbija się wiel-kim ciężarem na ludności spokoj-nej.

We wszystkich warstwach spo-łeczeństwa gubernji chersońskiej i podolskiej potęguje się nastrój na-wskroś przeciwbolszewicki, a przy-chylny orjentacji ukraińskiej Z gen. Wranglem mało kto współczuje. Że nawet dotychczasowi zwolenni-cy komunizmu stają się jego wro-gami, pominąwszy wspomniane ra-bunki i rekwizycje żołdactwa, na-leży tłumaczyć jeszcze następują-cemi przyczynami: bolszewicy ruj-nują resztki ...go porządku, nie dając za to ...amian. Położe-nie ekono... straszne. Więk-szość rob... otrzymuje jako wynagrodzenie 2000 rubli sowieck., za co można kupić 2 funty chleba. Czynność czerezwyczajek i w tysią-ce idące rozstrzeliwania wiszą jak ciężka zmora nad żyjącymi jeszcze. „Karatielnyje zagony“ prócz mordów i podpalań nakładają kontrybucje i pogłówne bez względu na stan ma-jątkowy interesantów. Nawet czę-ści zasad ustroju komunistycznego nie wprowadzono w życie.

W głębi kraju organizacja ha-niebna. Magazyny z zapasasem za-rekwirowanego zboża bez dachów. Zboże gnije od deszczu i śniegu. Rekwirowane bydło ginie z głodu. Opowiadający widzieli gnijące sia-no w stogach na przestrzeni 20 ki-lometrów. Środków leczniczych we-terynaryjnych zupełny brak. Bydło chore zostawiają po zagrodach wza-mian za zdrowe. Niema żadnych, choćby najprostszych medykamen-tów, jak np. jodu. Brak ich i bie-lizny potęguje rozmiary epidemji.

Mimo masowego wyrębu lasów, pud drzewa kosztuje w Odesie 5000 rubli sow. Wszystkie maszy-ny, elektromotory i maszyny gos-podarstwa wiejskiego z Ukrainy wy-wozi się do Rosji. Stan kolei że-laznych wprost rozpaczliwy. Skut-kiem niemożności naprawiania sta-rego materjału i z braku potrzeb-nych smarów na wszystkich linjach, powtarzają się coraz częściej kata-strofy kolejowe.

Na poprawę administracji, oraz opłakanego stanu ekonomicznego, nie wystarcza inteligencja, której zresztą część jest zagranicą, część wymordowana, a której tylko zni-koma garstka z musu pracuje, sta-rając się równocześnie jeszcze bar-dziej powiększyć bezład i zamęt ce-lem przyspieszenia końca rządów bolszewickich.

W każdem mieście powiatowem znajduje się czerezwyczajka z 200—400 ludźmi „Karatielnego zagonu“. W wołostiach urzęduje, raczej ra-buje milicja w grupkach po 5—10 ludzi. System szpiegowania i de-nuncjacji doszedł do tego stopnia, iż mimo instytucji wojennego ko-misarza, znajduje się przy niej nad-to tajny kontroler, podlegający nad-kontrolerowi. Kontrolerów, który-mi mogą być jedynie członkowie partji komunistycznej, zmieniają je-dnak często.

Zarząd Tow. Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM“ i „UZDROWISKA“

podaje niniejszym do wiadomości, że w m. styczniu r. 1921 odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Nowym Rynku 10 na które zaprasza krewnych i przyjaciół nieboszczyków, a mianowicie:

dn. 4	o godz.	12 w połud.	za b. p. Natana Czamańskiego
„ 6	„	12 w połud.	„ „ „ Dawida Friedensohna
„ 12	„	11 i pół przed p.	„ „ Rozalję Rosenblattową
„ 12	„	12 w połud.	„ „ „ Eljasza Pańskiego
„ 13	„	12 w połud.	„ „ „ Lucjana Cohna
„ 15	„	10 rano	„ „ „ Michała Lindenfelda
„ 19	„	11 i pół przed p.	„ „ Suchera Szepsa
„ 19	„	12 w połud.	„ „ „ Szymona Goldbluma
„ 21	„	12 w połud.	„ „ „ Bertę Chasinową
„ 22	„	10 rano	„ „ „ Karola Weile
„ 23	„	12 w połud.	„ „ „ Chanę Mirlę Krollową
„ 26	„	11 i pół przed p.	„ „ Jakóba Prussaka
„ 26	„	12 w połud.	„ „ „ Felicję Rozentalową
„ 27	„	12 w połud.	„ „ „ Jakóba Markowicza
„ 29	„	10 rano	„ „ „ Marję Steinową
„ 30	„	11 i pół przed p.	„ „ Natana Engelmana
„ 30	„	12 w połud.	„ „ „ Leonę Poznańską

Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 129-go (styczeń) uprawnieni są do nabycia:

1 funt mąki pszen. ameryk. pozakont. na podst. odcinka № 1
1/2 „ fasoli „ „ „ „ 2
1/2 „ ryżu „ „ „ „ 3

Odcinki na chleb i cukier 129 okresu zostaną ogłoszone po zrealizowaniu kartek grudniowych na te artykuły.

Łódź, dn. 3.I 1921 r.

MAGISTRAT
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

[...]cznie M. 120.—. Kwartalnie Mk. 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata [...]cztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— [...] Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.—M. za wyraz, najm[...] 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 2[...] po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. [...] Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpo[...]

[...]wa. W drukarni „G[...] Polskiego“ Piotrk[...]